

Wystawa prac Magdaleny Farskiej w Domu Przyrodnika

Data publikacji: 9.02.2025 17:00

W sobotę (08.02) w Domu Przyrodnika odbył się wernisaż wystawy prac Magdaleny Farskiej - artystki, której prace są pełne kolorów i wywołują uśmiech na twarzach nawet najbardziej opornych osób. Jak podkreślała sama artystka, w czasie wszechobecnej szarości, coraz częściej występującej depresji i innych problemów, odrobina kolorów i pozytywnego spojrzenia na świat jest tym, czego nam wszystkim potrzeba.

□

Wernisaż wystawy przyciągnął wielu zainteresowanych. Jak wskazywała autorka, to dla niej bardzo ważna chwila, chociaż jej przygoda z malarstwem zaczęła się już dawno. – ***W przedszkolu uwielbiałam kolorować, zawsze byłam wrażliwa na kolory. Chociaż studiowałam pedagogikę, miałam również przedmiot artystyczny. Wtedy osoba prowadząca zajęcia zwróciła uwagę, że powinnam malować. Ale wiadomo, jak to jest – czasami zakupuje się swoje pasje. Bardzo lubiłam obserwować, jak ktoś maluje, i chodzić na wystawy. Z czasem przyszedł moment, w którym dostałam przestrzeń w życiu, aby zacząć tworzyć. To też nie jest tak, że spędzam godziny w pracowni*** – na przykład gotuję zupę i na chwilę odskakuję, żeby malować – mówiła w trakcie wernisażu Magdalena Farska.

Magdalena Farska jest pedagogiem. Z zamiłowania zajmuje się integracją sensoryczną. Ukończyła Uniwersytet Śląski na kierunku pedagogika o specjalności zintegrowana edukacja wczesnoszkolna, podyplomowe studia z zakresu pedagogiki specjalnej – oligofrenopedagogiki, kurs kwalifikacyjny z terapii pedagogicznej oraz liczne inne kursy. Jest certyfikowanym terapeutą integracji sensorycznej. Posiada kwalifikacje do diagnozowania oraz prowadzenia terapii metodą SI. Ma własny gabinet dla dzieci, a także udziela konsultacji dla dorosłych. Wykłada na uczelni.

Pasjonuje się człowiekiem i jego nieograniczonymi możliwościami. Kieruje się przekonaniem, że każdy jest niepowtarzalny, a pasja i entuzjazm są kluczowe w kształtowaniu umiejętności i osobowości. Jest pod wrażeniem dorobku Arno Sterna i jego koncepcji pracowni Malort. Jej twórczość być może można nazwać sztuką samorodną, choć sama autorka nie chce jej szufladkować. Zawiera w niej wiele inspiracji – dziecięcą „kreskę”, przyrodę i kolory płynące prosto z serca.

Wernisaż to nie tylko oficjalne przemowy, ale także okazja do podziwiania dzieł i zadawania pytań autorce. To również czas na podziękowania. W swoim przemówieniu Magdalena Farska wyraziła wdzięczność mężowi za to, że wspólnie udało im się stworzyć przestrzeń do pracy i realizacji pasji.

Wystawę można podziwiać w Domu Przyrodnika w godzinach otwarcia placówki.